

C O D Z I E N N Y

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:
 W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
 kwartalnie 1 " 30 "
 miesięcznie — " 45 "
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 " 50 "
 Zagranicą 8 rb. rocznie.
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.
 Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Administr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się

Sarg'a

KALODONT

Niezbędny **KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**
 Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

żądać wszędzie

CZAS odnowić prenumeratę na kwartał 3-ci.

Zarząd Towarzystwa Wz. Pomocy Rzemieślników i Handluj. m. Lublina zaprasza swych Członków na smutny obrzęd pogrzebu zwłok ś. p.

JANA DOBROWOLSKIEGO

założyciela, b. wice-prezesa, ostatniego członka honorowego T. Wz. P. Rz. i H. m. L.,

odbyć się mający w niedzielę 28 czerwca o godz. 6 popoł. z domu żałoby na Kalinowszczyźnie, na cmentarz tamtejszy.
ZARZĄD.

Jedność kierownictwa.

Autorowi listu w „Kurj. Porannym”, o którym pisaliśmy wczoraj, w praktycznych konkluzjach chodzi właściwie nie o „jednolitość frontu”, ale o „jednolitość kierownictwa” w naszej polityce zewnętrznej.

Są to zresztą rzeczy wiążące się i uzależnione od siebie, bo uznanie autorytetu, mogącego decydować bezapelacyjnie o kierunku naszych dążeń i wysiłków, wytworzy zwartość całego narodu i zwróci jego front w tę stronę, z której spostrzeże największe niebezpieczeństwo. Pozytywne zdecydowanie tej sprawy byłoby rozwiązaniem kardynalnego zagadnienia naszego bytu narodowego, gdyż oszczędziłoby nam ciągłych wewnętrznych tarć, trwonienia energii politycznej i tego frakcyjnego rozproszkowania, które jest jedną z przyczyn naszej słabości. Niestety, wszystkie podejmowane w tym kierunku próby skończyły się fiaskiem.

Najjaskrawszym tego przykładem jest upadek galicyjskiej Rady Narodowej, która wprawdzie nigdy nie reprezentowała całego narodu, a tylko jego górne warstwy, ale w ostatnich czasach już zupełnie oficjalnie stała się ekspozyturą wszechreakcji galicyjskiej, obniżającą raczej godność narodową i zaprzepaszczającą polską rację stanu, niż strzegącą jedności myśli i czynu naszego społeczeństwa.

Przyznaje to sam autor listu w „Kurjerze Porannym”, pisząc, że „Rady Narodowe stają się areną walki wpływu stronnictw, zapatrzonych w kwestje polityki wewnętrznej i liczących się z względami na popularność wyborczą i na spłot interesów partyjnych w stosunku do zwycięż i wpływów administracji”.

Założone w 1892 roku

Pierwsze w Królestwie Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i od wypadków.

OPARTE NA ZASADZIE WZAJEMNOŚCI,

"PRZEZORNOŚĆ"

Kapitały
 zakładowy i rezerwowy
 przeszło 7,000,000 rb.

Ubezpieczenia kapitałów, posagów, rent i jednostkowe od wypadków.

BIURO DYREKCJI: WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 22, pałac Barona L. Kronenberga.
 AJENTURY WE WSZYSTKICH MIASTACH KRÓLESTWA I CESARSTWA. — Taryfy i prospekty na żądanie — bezpłatnie

— TOWARZYSTWO AKCYJNE —

specjalnej fabryki Dachówek „MIŁOSNA”

Dachówki z gliny szlamowanej, wysoko palone różnych typów dla wszelkich budowli.

Najpiękniejsze, najtrwalsze i najtańsze pokrycia dachów.

Zarząd i Biuro sprzedaży:

WARSZAWA, NOWOSENATORSKA № 6. TELEFON 86-88.

KRYCIE DACHÓW.

Najwyższe nagrody!

Najwyższe nagrody!

Zarząd Kursów Handlowych im St. Sulimierskiego podaje do wiadomości, że lokal Kursów z dn. 1 lipca r. b. przeniesiony zostanie do szkoły fil. im. Staszica, ul. Królewska róg Zmięród. Kancelaria do dn. 1 lipca otwarta będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 6 do 7 ej wiecz.; od 15 lipca do 1 września od godz. 11 rano do 1 ej popołudniu.

Na Kursach wykładane będą, jak za lat poprzednich, następujące przedmioty: buchalterja, korespondencja w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, rachunkowość handlowa, towaroznawstwo, stenografia, prawo handlowe i ekonomja polityczna.

Kursy polecają swych wychowalców na posady biurowe i kantorowe.

Odlewy Bronzowe

POLECA:

Fabryka Armatur i Odlewnia Bronzu

Jan Sambor

w Lublinie. Namiestnikowska (Rury). Telefon № 580.

Księgarnia W. Cholewiński

w Lublinie, ul. Początkowska № 1.

KSIAŻKI SZKOLNE NOWE i UŻYWANE.

Nuty. — Pocztówki. — Papeterja w wielkim wyborze.

WYDAWNICTWA E. WENDE i S-ka:

„Życie Polskie“, „Świat Kobiety“, „Książka“.

Meldunki prowadzą po 5 kop. za paszport. Oferty proszę składać w redakcji „Kurjera“ sub „5 kop.“

Nic więc dziwnego, że obok Rady Narodowej utworzyło się inne zgrupowanie stronnictw, o charakterze opozycyjnym, które zresztą również spotyka się ze strony autora z zarzutem, że traktuje „politykę zewnętrzną także li tylko jako sztandar do agitacji partyjnej“.

Przyczynę takiego podporządkowywania zewnętrznej orientacji wymogom sytuacji wewnętrznej upatruje autor w tym, że instytucje te złożone są z przedstawicieli stronnictw.

To też widziałby on chętnie jaknajdalsze odsunięcie partji od polityki zewnętrznej i powierzenie pieczy nad nią jakiemu „prytanejonowi“, w którymby zasiadali najwybitniejsi pisarze, uczeni, artyści.

Na utopijność tego projektu zwróciły już uwagę pisma warszawskie. Rządy poetów i artystów, przebywających częściej w sferze fantazji i ekstazy, niż „na tym padole płaczu“, byłyby wskutkach jaknajopłakańsze. Słusznie też p. B. Str. pisze w „Dzienniku Polskim“, że „na wodzów wybierać trzeba nie takich ludzi, którzy mają posłuch, ale takich, którzy dają oprócz tego jeszcze rękojmię, iż wiedzą, jak i gdzie prowadzić powierzone swej komendzie szeregi.“

Takiej zaś rękojmi nie dają ani uczeni, ani artyści. Są to dwie kategorie ludzi najmniej praktycznych i najmniej znający potrzeby i wymagania życia zbiorowego, jakżeż więc mogą nim kierować!

Gdy wielkiego Newtona wybrano na posła do parlamentu angielskiego, oczekiwano, iż głos genialnego filozofa będzie miał dobroczynny wpływ na bieg spraw politycznych. Omylono się bardzo — w ciągu czterech lat Newton raz jeden się tylko odezwał: „Proszę zamknąć okno, bo tu wieje“.

Dziwaczność projektu „Prytanejonu“ spostrzegł sam „Kurjer Poranny“, to też w następnym artykule stara się myśł swego korespondenta wytłómaczyć w ten sposób, że nie chodziło mu o artystów pędzla czy fortejanu, ale o „artystów polityki“: „Wszyscy wielcy politycy świata byli przerwszymi artystami, lepiącymi potężne arcydzieła z gliny życia, artystami wielkiego czynu i zuchwałej fantazji.“

Takie jednak pomysły przesunięcia zagadnienia nawet samemu autorowi wydało się zbyt śmiałym w stosunku do brzmienia listu, bo o parę wierszy niżej znów inne czytamy objaśnienie: mandat decydowania imieniem narodu „jakieś kierownictwo oddaje pierwszeństwo w chwilach, w których naród nazewnątrzn musi mieć jedno oblicze, jedno serce i jedną dłoń“ — winien być przekazany „elicie duchowej narodu, pracownikom ideału wiedzy i sztuki narodowej, jako tym, którzy sądzą najkrytyczniej, czują najgoręcej i pracują nad pogłębieniem źródeł narodowego geniuszu z najszlachetniejszym i najbezinteresowniejszym zapalem“. „Nie mają oni być kierownikami polityki narodowej, ale przedstawicielami opinji polskiej i dawać świadectwo, w jaki sposób praca polityków odbiła się na umysłowości polskiej i w jakim ją popchnięto kierunku.“

Jeśli o to tylko chodzi, to wszak zawsze zarówno w powieści, poezji, teatrze, tak w malarstwie, architekturze, muzyce, nawet w nauce odbija się kierunek umysłowości polskiej i taki lub inny nastrój społeczeństwa.

Więc na czym polegałaby zmiana?

— „Mają być oni sędziami przysięgłymi narodu i w jego imieniu orzekać, który drogowskaz jest tym, za którym stoi naród“—dodaje zaraz „Kur. Por.“ i znów sprawa się komplikuje.

Bo jakież drogowskaz postawi nam aeropag, w którym zasiadają: Żeromski i Kasprówic, Baudouin de Courtenay i hr. Tarnowski, Paderewski i Askenazy, Sienkiewicz i Krzywicki, Wojciech Kossak i Włodzimierz Tetmajer?

Czyż ta elita duchowa narodu nie znacznie przedewszystkim od tego, że uznana za jedyne kulturalne wyjście z sytuacji zaniechanie wszelkiej wspólnej dyskusji i dalsze kroczenie własnymi drogami?

To też, czy brany *a la lettre*, czy w wykładni „Kur. Por.“ projekt „Prytanejonu“ jest uludą, niemożliwą do zrealizowania.

Więc gdzie szukać środka ku nadaniu jednolitego kierunku naszej polityce narodowej?

„Dziennik Polski“ wspomina o stworzonej w tym celu przed paroma laty w Warszawie „naczelniej instytucji“, złożonej z działaczy społecznych i politycznych, ale zaraz dodaje z goryczą, że „poważniejszej działalności ona nie rozwinęła nigdy i nie miała też dostatecznego wpływu na opinię publiczną“.

Nie trudno domyślić się, że mowa tu o Tow. Pracy Społecznej, które miało być widowym znakiem niewidomego sojuszu realistyczno-endeckiego i odegrać na naszym gruncie rolę Rady Narodowej przy dostarczaniu mandatów parlamentarnych i społecznych przedstawicielom prawicy.

Zamiary te w Warszawie nie udały się; i dobrze się stało, bo w skromnym charakterze instytucji doradczą - informacyjną Tow. Pracy Społecznej działa z korzyścią dla kraju, gdy, jako organ sterujący polityką polską, musiałoby się spotkać z należytem przeciwdziałaniem ze strony tych wszystkich, dla których ani kierunek p. Piltza ani kierunek p. Nowodworskiego nie jest sympatyczny.

Uderza w tej dyskusji nad poszukiwaniem kierownictwa zewnętrzną polityką polską charakterystyczny fakt, że nikt nie wspominał o reprezeajacji polskiej w Dumie. Jak nisko musiał upaść autorytet Koła polskiego, skoro nawet jego zwolnicy nie ośmielają się nadawać mu takiej roli.

A jednak w dzisiejszych czasach idei demokratycznych nie żadne Rady Narodowe, powstały drogą konszachtów dla tym łatwiejszego zwalczania stronnictw opozycyjnych, nie dziwaczne „prytanejony“, które przez kooptację „uznanych wielkości“ łączno przekształcić by się mogły na starcze siedliska konserwy i martwoty, na wzór Akademji Naukowych,— nie samozwańcze kliki wzajemnej adoracji p. Piltzów i Nowodworskich,— ale jedynie organy powstałe z wyborów, obdarzone zaufaniem całego narodu—mogłyby uzyskać prawo decydowania o kierunku naszej polityki zewnętrznej i doprowadzić do sformowania „jednolitego frontu“.

Oczywiście, że organy te musiałyby powstać z głosowania powszechnego i sprawiedliwego, bo wtedy tylko reprezentowałyby wolę ogółu i wtedy tylko posiadałyby sankcję dostateczną do dawania temu ogółowi dyrektyw.

Dopóki nie nastąpią warunki, w któ-

rych tego rodzaju kierownictwo byłoby możliwe, dopóty wszelkie projekty w tym względzie muszą być utopijnymi, a wszelkie praktyczne zamierzenia—kryć w sobie niebezpieczeństwo zagarnięcia steru losów narodu przez tchórzliwą ugodową, a żądną wpływów reakcję.

Polska myśl demokratyczna wszelkie takie pomysły, nawet o pocziwym wyglądzie, winna zawczasu odsłaniać i odpowiednio oceniać.

W. G.

Interpelacje o język polski w gub. chełmskiej.

Koło polskie wystosowało do ministrów skarbu i spraw wewnętrznych następujące interpelacje:

„Naczelnik straży ziemskiej pow. konstantynowskiego w mieście powiatowym Janowie, gubernji chełmskiej, przesłał d. 8 marca 1914 roku za № 784 zarządowi janowskiego pożyczkowo - oszczędnościowego Towarzystwa żądanie treści następującej:

„Wskutek osobistego rozporządzenia naczelnika powiatu proponuję zarządowi w ciągu tygodnia zastąpienie dawnego szyldu w językach rosyjskim i polskim przez szyld nowy w jednym tylko języku rosyjskim. Winni odpowiadać będą na podstawie art. 29 ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju. Podporucznik (podpis niewyraźny)“.

W prawie niema żadnych postanowień co do zakazu zamieszczania na bankach, jak również na zakładach handlowych i przemysłowych szyldów w dwu językach. Dla gubernji chełmskiej prawo takie wydane nie było.

W danym wypadku żądanie policji oparto na osobistym rozkazie naczelnika powiatu i zagraża odpowiedzialnością z art. 29 ustawy o karach nakładanych przez sędziów pokoju. Artykuł opiewa: „Za niewykonanie legalnych rozporządzeń, żądań i postanowień władz rządowych... winni podlegają...“

Osobisty rozkaz naczelnika powiatu nie zawiera legalnego żądania i dlatego groźba kary jest samowolna.

W d. 5 maja za Nr. 429 inspektor drobnego kredytu przy Lubelskim Oddziale Banku Państwa zwrócił się do zarządu białskiego Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowego z żądaniem treści następującej:

„W d. 12 czerwca r.b., podczas bytności w Towarzystwie, w formie ustnej zaproponowałem zarządowi zastąpienie szyldu z napisem polskim przez inny z napisem nazwy Towarzystwa w języku tylko rosyjskim. Dn. 11 maja, w przejeździe przez m. Białą, przekonałem się, że propejzycja moja dotychczas nie została wykonana. Skutkiem tego i na podstawie przepisów, wyłożonych w Najwyżej zatwierdzonym d. 6 czerwca 1905 r. dzienniku komitetu ministrów proponuję zarządowi niezwłocznie postarać się o zastąpienie obecnego szyldu przez inny, z napisem nazwy Towarzystwa w jednym języku rosyjskim. Niewykonanie obecnej mojej propozycji w następstwie wywoła pociągnięcie członków zarządu do odpowiedzialności przewidzianej w prawie. O dokonanej zmianie szyldu proszę mnie zawiadomić. Inspektor drobnego kredytu (podpis nieczytelny)“.

Z uwagi jednocześnie, że w całej gub. chełmskiej tak względem zarządów gminnych jak i osób prywatnych stawiane są tego rodzaju nielegalne żądania, krepujące przynależne obywatelom prywatnym ich niezaprzeczone prawa, my niżej podpisani mamy honor prosić Dumę państwową przedstawić pp. ministrom spraw wewnętrznych i skarbu interpelację treści następującej:

1) Czy wiadomo pp. ministrom, że w gubernji chełmskiej ze strony władz policyjnych i administracyjnych stawiane są obywatelom nielegalne żądania pod groźbą odpowiedzialności za niewykonanie legalnych żądań i

2) jeśli fakty te pp. ministrom są znane, to jakie przedsięwzięli środki celem zaniechania nielegalnej działalności podległych im władz i przywrócenia porządku legalnego w gub. chełmskiej“.

Związek Stowarzyszeń Spożywczych w Królestwie.

Sprawozdanie Związku warszawskiego stowarzyszeń spożywczych za rok 1913 świadczy o nader pomyślnym rozwoju instytucji. Na początku roku sprawozdawczego należało do Związku 239 stowarzyszeń, liczących ogółem 28,423 członków, 521,371 rb. kapitału udziałowego i 5,221,469 rb. obrotu towarowego; w końcu zaś roku należały do Związku 274 stowarzyszenia, liczące ogółem 36,909 członków, 629,949 rb. kapitału udziałowego i 7,055,525 rubli obrotu towarowego.

Z powodu szybkiego rozwoju operacji Związku, coraz silniej daje się odczuwać brak kapitału obrotowego. Zachodzi obawa, że jeżeli stowarzyszenia związkowe w dalszym ciągu rozdzielać będą pomiędzy swych członków razem z czystym zyskiem przyznawane im przez Związek prowizje i procenty, wydając je w towarach lub w gotówce, to osłabnie ich siła finansowa. Dlatego równoległe z wnioskiem o powiększenie udziałów stowarzyszeń w Związku, zgłoszono na zebraniu pełnomocników wnioski, zalecający stowarzyszeniom przeprowadzenie na swych zebraniach ogólnych uchwały, że każdy członek dopóty nie będzie otrzymywał dywidendy i procentów, dopóki na rachunku jego w stowarzyszeniu nie zbierze się 3—5 udziałów.

Kapitał zapasowy, łącznie z innymi funduszami specjalnymi Związku, wynosi obecnie 68,695 rb.

Sprzedaż towarów na rachunek własny w okresie sprawozdawczym wynosiła ogółem 1,128,130 rb., co w porównaniu z okresem poprzednim, obejmującym 15 miesięcy (740,212 rb.) oznacza wzrost obrotu o 387,918 rb., czyli o 52 proc. Operacje agenturowe wynosiły 798,638 rb., co w porównaniu z okresem poprzednim (679,513 rb.) oznacza ich wzrost o 119,025 rb., czyli o 17 proc. Ogólny obrót towarowy Związku za rok 1913 wyniósł 1,926,768 rb., co w porównaniu z poprzednim okresem (1,419,825 rb.) stanowi o 506,943 rb., czyli 35 proc. więcej.

Najpoważniejszy wzrost obrotu daje się zauważyć szczególnie na artykułach pierwszej potrzeby, jak: cukier, mąka, kasza, ryż, śledzie, grzyby, słonina, a zwłaszcza sól, której sprzedano za 39,218 rb., gdy w okresie poprzednim tylko za 4,802 rb. Świadczy to, że hurtownia Związku w tych artykułach podstawowych działa coraz sprawniej i może coraz lepiej konkuruwać z dostawcami prywatnymi.

Cała działalność Związku stowarzyszeń spożywczych opiera się na zasadzie samopomocy; Związek rozporządza tylko takimi kapitałami, jakich dostarczą mu same stowarzyszenia. Aby uniknąć mogących powstać na tym tle nieporozumień, zebranie pełnomocników określiło, na jakich warunkach i przy jakim kapitale, mogą być w przyszłości otwierane filje dla rewizowania drobnych stowarzyszeń większych, pozostających dotychczas poza obrębem organizacji związkowej.

Pierwszą filję hurtowni związkowej otworzono w lipcu r. z. w Dąbrowie Górniczej, ze względu na znaczną liczbę stowarzyszeń w Zagłębiu działających, z bardzo poważnymi obrotami, bo sięgającymi 900,000 rb. Filja uporała się pomyślnie z pierwszymi trudnościami i pomimo bardzo niskiej kalkulacji na towarach, nie tylko pokryła swe koszty handlowe, ale dała jeszcze nadwyżkę dochodu w liczbie 405 rb.

Z ogólnej liczby 274 stowarzyszeń związkowych 255 przewidowało się w większym lub mniejszym stopniu za pośrednictwem Związku, 19 nie kupowało. Obok 255 stowarzyszeń związkowych w okresie sprawozdawczym utrzymywało stosunki handlowe z hurtownią Związku 259 stowarzyszeń, nie należących do Związku, gdy w okresie poprzednim przewidowało się 220 stowarzyszeń związkowych i 117 nie związkowych. Zakupy stowarzyszeń związkowych w r. z. wynosiły 1,372,620 rubli, czyli 71 proc. ogólnego obrotu. Związku zakupy zaś stowarzyszeń nienależących do Związku 554,148 rb. Stowarzyszenia związkowe otrzymały od swych zakupów 23.983 rubli prowizji.

Na widowni politycznej.

Zatarg grecko-turecki.

Myśl wojny z Turcją zyskuje w greckiej opinii publicznej coraz więcej zwolenników. W europejskich kołach politycznych przeważa też przekonanie, że rząd grecki, wyprowadzony z równowagi napływem zbiegów z Azji Mniejszej, zdecydował się na wojnę, bez względu na jej następstwa. Chwila obecna uważana jest za bardzo odpowiednią, nabyte bowiem przez Grecję w Ameryce 2 krążowniki są już w drodze do Europy, podczas gdy Turcja nie dobiła jeszcze targu w sprawie nabycia pancernika amerykańskiego.

Na pośrednictwo mocarstw Grecja już nie liczy i nawet go, zdaje się, sobie wcale nie życzy. Na dowód posłużyć może urzędowe zaprzeczenie doniesieniom dzienników, jakoby rząd grecki zawiadomił mocarstwa, że tylko demonstracja morską zmusić może Turcję do zagwarantowania życia i mienia ludności greckiej. Rząd grecki oświadczenia takiego nie składał, z tego już choćby powodu, że Grecja ma zupełną możność obrony życia i mienia poddanych swoich własnymi środkami.

Prasa grecka nastrojona jest bardzo wojowniczo. Dzienniki ateńskie uważają wojnę za nieuniknioną choćby dlatego, że centralne władztwo tureckie liczyć się muszą z takimi skrajnymi żywiołami, jak minister wojny. Enver-pasza, który za wszelką cenę pcha do wojny. Grecja zresztą — dowodzą dzienniki — nie może się zadowolnić samym tylko zaniechaniem prześladowania i odszkodowaniem za poniesione straty, lecz żądać musi także gwarancji na przyszłość, a tych Turcja dać nie chce i nie może.

Obie strony czynią gorączkowe przygotowania. Flota turecka zupełnie jest zmobilizowana i gotowa na każdy rozkaz wypłynąć na morze. Turcja kończy pośpiesznie mobilizację rezerw. Terminy dostawy materiałów wojennych zamówionych w fabrykach zagranicznych przyspieszono. Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że obie strony zdają sobie sprawę z tego, iż wojna jest nieunikniona i jeżeli jeshwymieniają jakieś noty dyplomatyczne pomiędzy sobą, to tylko w tym celu, ażeby wybuch wojny odwlec i móżd poczynić ostateczne przygotowania.

Z całej Polski.

Konfiskata. Z rozporządzenia inspektora do spraw prasowych skonfiskowany został czwartkowy numer (142) „Nowego Kurjera Łódzkiego“ za artykuł wstępny „Łamańce Rady narodowej“.

W sprawie utworzenia gub. łódzkiej. W pismach ukazała się wiadomość telegraficzna z Petersburga z wyjaśnieniem, iż znaczenie decydujące w sprawie utworzenia gub. łódzkiej odegrał memoriał generała gubernatora Żylińskiego, który zwrócił uwagę na szereg niewygód dla przemysłowców miasta Łodzi, wpływających z tego powodu, że wszystkie instytucje gubernjalne znajdują się Piotrkowie. Generał-gubernator Żyliński wypowiedział się w tym sensie, że Łódź, jako centrum życia przemysłowego w Królestwie, powinna być również centrum administracji.

„Kurjer Warsz.“ w depeszy z Petersburga zaznacza, iż wiadomość o utworzeniu gubernji łódzkiej i zniesieniu kaliskiej jest mylna. Ministerjum spraw wewnętrznych kwestji łódzkiej jeszcze nie rozstrzygnęło. Przytym ministerjum skłonne jest raczej do zachowania gub. kaliskiej, i utworzenia w Łodzi „gradonaczelstwa“.

Poświęcenie kolonji leczniczej w Ciechocinku. Dn. 28 czerwca r. b. o godz. 4 popoł. odbędzie się w Ciechocinku poświęcenie nowowbudowanej z dobrowolnych ofiar, składanych w dniu święta „kwiatka“, kolonji leczniczej im. d-ra Stanisława Markiewicza, twórcy i organizatora Kolonji Letnich dla biednych dzieci w Warszawie.

Wyrok w sprawie o fałszywe stórubówki. W piątek zapadł wyrok w głośnej sprawie o fałszowanie stórubówek.

Wyrok zawiera 5 stopni wymiaru kary 10 lat robót ciężkich, 6 lat robót ciężkich, 4 lata robót ciężkich, 2 lata i 8 miesięcy rot aresztanckich, 3 miesiące więzienia; tych kategorji kary wymierzone zostały oskarżonym, oprócz 12 osób, które uniewinniono.

Nikołaj Dunajewskij, uważany przez oskarżenie za inicjatora bandy, eks-katorżnik Lewald, który własnoręcznie wyprodukował stórubówki, wreszcie Iwan Siemierow, milioner z Błagowieszczeńska, który, według oskarżenia finansował przedsięwzięcie występne, skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich na lat 10.

Isajew, podupadły bogacz z Błagowieszczeńska, siostrzeniec Siemierowów, skazany został na 6 lat robót ciężkich.

Co do oskarżonych polaków, z pośród nich uniewinniono tylko Tomasza Kozłowskiiego; na 4 lata robót ciężkich skazano: Bolesława Wójcickiego, Kazimierza Chinczelewskiego, Jana Wargockiego, Wawrzyńca Jankowskiego, Bolesława Skrzypczaka, Karola Mejera, zaś na 2 lata i 8 miesięcy rot aresztanckich skazano: Władysława Lewandowskiego i Jana Chłodzińskiego.

Dwudziestoparoletnia Sajapina, kochanka Dunajewskiego, skazana została jedynie za niedoniesienie na rok więzienia, ponieważ zaś na poczet kary zaliczono jej 4-letnie więzienie prewencyjne, więc wczoraj wypuszczono ją na wolność.

Niezależnie od kary osobistej — sąd skazał winowajców na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie pół miliona rubli.

Po ogłoszeniu wyroku w sali sądowej i w kularach rozległy się przeraźliwe krzyki i wybuchy płaczu: płakały matki i żony skazańców obecne przy ogłoszeniu wyroku.

Skazany milioner Iwan Siemierow wysłuchał wyroku na pozór spokojnie; natomiast siostrzeniec jego, Isajew, skazany na 6 lat robót ciężkich, do dnia wczorajszego odpowiadający z wolności i pozostający na kuracji w jednej z lecznic warszawskich jako chory, na nogi, po ogłoszeniu wyroku zemdał.

Omdleniu uległo jeszcze parę osób z oskarżonych.

Skazanym przysługuje prawo apelacji do Izby sądowej.

Z Litwy i Rusi.

Kara prasowa. Gubernator kijowski skazał redaktora „Kijewlanina“ K. Smakowskiego na 200 rb. grzywny, w razie zaś odmowy na 6 tygodni aresztu, za wydrukowanie artykułu M. Pogodina p. t. „Nierozumna gorliwość“. Jest to pierwsza kara w drodze administracyjnej, jaka spotkała dziennik ten od chwili jego założenia.

Jednocześnie redaktor „Kijewsk. Myśli“, I. Tarnawskij, za artykuł o zwalczaniu chuligaństwa, został skazany na 300 rb. grzywny, lub 2 miesiące aresztu.

Puryszkiewicz i Związkowcy w Kijowie. W Kijowie miał się odbyć staraniem miejscowych „związkowców“ odczyt Puryszkiewicza. Bławiący obecnie w Odessie Puryszkiewicz, dowiedziawszy się, że administracja teatrów: miejskiego i Solowcowa w Kijowie odmówiły udzielenia sal teatralnych na jego odczyty, a gorliwi związkowcy, chcąc zaprezentować publiczności kijowskiej swego menera, wynajęli w tym celu cyrk, nadesłał organizatorom wykładu telegram, następującej treści: „Wykładu w Kijowie nie wygłoszę. Przyjadę do Kijowa tylko wówczas, gdy przywódcy organizacji monarchicznych nabiorą więcej rozumu i zdrowego rozsądku“.

Telegram ten oburzył kijowskich przyjaćiół Puryszkiewicza. Przywódcy organizacji czarno-secinnych w Kijowie odbyli zaraz w tej sprawie specjalną naradę, na której postanowiono odpłacić pięknym za nadobne i przesłać odpowiedź zredagowaną w formie jaknajbardziej energicznej. Niektórym „związkowcom“ udało się jednak przekonać większość i złagodzić treść telegramu, który brzmi jak następuje: „Miejsce, wyznaczone na wykład uważane jest u nas za najbardziej przyzwoite audytorjum, gdy chodzi o wystąpienie przed tłumami. Teatry wobec ograniczonej liczby miejsc nie nadają się do tego celu. Wszystkie bilety na wykład rozebrane były przez najbardziej

wytworną (?) publiczność i duchowienstwo. Cios, zadany przez małoduszność Pana obozowi pravicowemu, jak się Pan niebawem przekonasz, jest głęboki i brzemienisty w skutku. Wobec tego sąd Pana o rozumie i takcie nacechowany jak brakiem powagi i popędliwością“.

Związkowcy kijowscy postanowili bojkotować Puryszkiewicza, dopóki nie przeprosi ich za niewagę i nie odwoła swych słów, zawartych w telegramie.

Z naszych stron.

Od Redakcji. Następny numer „Kurjera“, z powodu dwóch dni świąt przypadających na niedzielę i poniedziałek, wyjdzie we środę dn. 1-go lipca.

Teatr Popularny. Dziś wznowienie cieszącej się trwałym powodzeniem sztuki „Domy Polskie“ („Marja“ A. Malczewskiego) z muzyką i śpiewami; przed obrazem 3-cim odśpiewaną zostanie dumka ukraińska—sztuka kończy się obecnie zgodnie z poematem żywym obrazem na grobie Marji.

Jutro po raz pierwszy głośna krotoczwila niezwykle dowcipna a utrzymana w przyzwoitym tonie „On chce się zabić“. W głównych rolach panie: Millerowa, Czernekówna, Urbańska pp. Kroński, Kowalski, Sarnowski, i Halicki, który reżyseruje sztukę.

Z „Harmonji“. Wycieczka do Swidnika, projektowana przez „Harmonję“ na niedzielę 28 b. m. ze względu na zabawę T-wa Dobroczyńności w ogrodzie miejskim 28 b. m. odłożoną została na dzień następny t. j. poniedziałek 29 czerwca. Wyjazd ze stacji o 9 rano. Ceny zostały niższe: Członkowie 45 kop., dzieci cz. 20 k., goście 60 k., dzieci 25 k. od osoby.

Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę, gdyż W-ny Grodzicki, właściciel Swidnika uprzejmie oddał do rozporządzenia „Harmonji“ willę swoją w Swidniku.

Z sądu. I wydział karny lubelskiego sądu okręgowego, składający się z prezesa Orłowa, Lucedarskiego, Korniejew-Grebarowa, sekretarza Wirgilisa i Koncewicza wyjeżdża dn. 6 lipca do Chełma na kadencję dwudniową.

Zmiany w urzędach. Zarządzający lubelską izbą obrachunkową radca tajny Zawolński otrzymał dymisję. Na miejsce jego mianowano pomocnika warszawskiej izby obrachunkowej Władimirskiego, miejsce zaś tego ostatniego obejmuje starszy rewident Diedow.

Pożar. W Piotrowicach, w pow. Puławskim, spaliły się budynki gospodarskie, należące do Franciszka Bajusa, zaasekurowane na 180 rb. Prócz tego zginęły w ogniu 2 krowy, cielę i różnych rzeczy na 200 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Siano na deszczu. Deszcze ciągle w ostatnich czasach padające, przeszkodziły należytemu zbiorowi siana, w gubernji lubelskiej. W wielu miejscach siano skoszone, a nie zebrane. zaczęło się psuć.

Rozmaitości.

Nadmiar elektryczności.

Burze, które w ciągu ostatnich dwóch tygodni stale nawiedzają rozmaite okolice kraju, oprócz znacznej ilości opadów, w formie rzęsiстых i ulewnych deszczów, wyróżniają się nadzwyczajnym wyładowaniem elektryczności w postaci częstych i bardzo silnych piorunów. Zdaniem meteorologów, zjawisko to, stale notowane od lat paru, stoi w zależności od potężnych fal elektrycznych telegrafu bez drutu, które, przechodząc przez sferę obłoków, ładują się znacznymi zapasami energii elektrycznej, która powrotne ujście do ziemi znajduje w piorunach.

Ostatnie wiadomości.

Z KULUARÓW DUMY.

Petersburg. Na posiedzeniu wczorajszym Dumy poseł z gub. warszawskiej, Marjan Kniorski, urzędownie złożył mandat poselski.

Posłowie nadają ważne znaczenie zaaprobowanej przez Dumę budowie linii kolejowej Riazan—Warszawa.

Posłowie polscy wyjeżdżają z Petersburga w tych dniach.

Wogóle posłowie są zdenerwowani i oczekują na jaknajrychlejsze ogłoszenie końca sesji.

Wczoraj prezes zamknął posiedzenie dla braku quorum.

Dziś jest spodziewane wyczerpanie porządku dziennego posiedzenia wczorajszego, ale kiedy nastąpi zamknięcie sesji, jeszcze nie jest na pewno wiadome, spodziewają się, że nastąpi to w poniedziałek.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Batawja. Na Sumatrze zdarzyło się mocne trzęsienie ziemi, które pociągnęło za sobą wielką liczbę ofiar ludzkich i znaczne szkody. Uszkodzone są wszystkie linje telegraficzne, kabel podwodny, zburzone gmachy rządowe i wiele domów prywatnych.

ECHA STRAJKU.

Medjolan. W całej Romanji trwają dotąd aresztowania z powodu ruchów rewolucyjnych podczas ostatnich strajków.

R A B U N * E K.

Gorlice. W tutejszym urzędzie podatkowym złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali 45.000 koron, z którymi uciekli bez śladu.

Miłosierdziu czytelników polecamy

— 9 cioletniego Józia, sierotę. Przygarnięty przez ubogą wdowę, nie ma żadnych środków na ubranie, książki i naukę. Łaskawe datki dla niego przyjmuje Administracja „Kurjera“.

Sklep Artystyczny Józefa Rakowskiego

gmach Hotelu Europejskiego.

jedyny w Lublinie hurt. skład
obić papierowych

warszawskiego Tow. Akcyjn.
„J. Franaszek“.



FOSFATYNA FALIERA

znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-10 miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ
6, rue de la Tacherie

W lombardzie lubelskim

przy ul. Rybnej №67/8 odbędzie się 8 lipca r. b. licytacyjna sprzedaż fantów w swoim czasie niewykupionych i nieprolongowanych.



CIECHOCINEK

Sanatorjum dla dzieci (do lat 15)
d-ra Margulesa.

Żołądkowo chorym w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź prosimy nadsyłać do Biura Korespondencyjnego w Łodzi.

Plac do sprzedania przy ulicy Ogrodowej. Wiadomość Namieśnikowska №39.

CEREZYT PRZECIW WILGOCI.
od WODY ZASKÓRNEJ.
10 NAGRÓD NAJWYŻSZYCH
PROSPEKTY I ŚWIADECTWA URZĘDOWE BEZPL.
FABRYKA CEREZYTU, WARSZAWA

BIURO Techniczno-Handlowe T. SOKULSKI I S-KA

W LUBLINIE ZAMOJSKA 39, TELEFON 450.

urządza kompletne instalacje: gorzelni, tartaków, młynów, suszarni i stacji elektryczn. POSIADA: motory, lokomobile, kotły, maszyny parowe, pompy, tokarnie, heblarnie i wiertarnie, artykuły techniczne w najobszerniejszym zakresie, armaturę wszelkiego rodzaju, pasy transmisyjne, smary, oleje i narzędzia.

Poleca MOTORY ROPOWE WINDYGI.

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.

